

Ćwierć wieku Prałatury

Artykuł opisujący ostatni etap drogi prawnej Opus Dei, które 28 listopada 1982 zostało erygowane jako prałatura personalna. Opublikowany w najnowszej "Niedzieli".

23-11-2007

Świętość w codzienności – to główna zasada Opus Dei. Choć na przestrzeni lat nie brakowało trudności na jego drodze, przetrwało i nadal się rozwija.

Najwięcej zawdzięcza Janowi Pawłowi II. To Papież Polak wyraził zgodę na utworzenie jedynej w świecie prałatury personalnej Opus Dei. Za kilka dni, 28 listopada przypada 25. rocznica powstania dzieła.

Jedyne pragnienie: służyć Kościołowi

Przez długie lata w niektórych kręgach uparcie powtarzano, że powołując do życia prałaturę personalną, tworzy się Kościół w Kościele. Don Alvaro del Portillo, który doświadczył wielkiej miłości założyciela Opus Dei, Św. Josemaríi, miał świadomość, że dzieło to niczemu nie służy, jeśli nie służy Kościołowi. I oceniając z perspektywy czasu, Dzieło swe zadanie wypełnia, jak tylko może najlepiej. Unika jednocześnie rozgłosu, by możliwe zasługi

pozostawały u Boga i w Kościele powszechnym.

W ciągu 25 lat istnienia Prałatury Dzieło nie tylko kontynuowało swą pracę apostolską, lecz także znacznie się rozwinęło. Rozpoczęło pracę apostolską m.in. w całej Europie Środkowej (w Polsce w 1989), w krajach bałtyckich, skandynawskich, w nowych krajach Afryki... a także w Azji, m.in. w Kazachstanie i w roku 2007 - co było głębokim pragnieniem Św. Josemaríi, spełnionym pośmiertnie – w Rosji.

Jak przypomniał w swojej homilii z tego roku abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce, Jan Paweł II „liczył bardzo na to wspólne, organiczne apostołstwo świeckich i kapłanów we wszystkich środowiskach i we wszystkich krajach”. A wierni Opus Dei, pracujący na całym świecie, starają

się nie zawieść nadziei Papieża i całego Kościoła.

Apostoł świeckich

Jakie były początki? Otóż, 26 czerwca 1975 roku zmarł Josemaría Escrivá. Po pochowaniu ukochanego Ojca i otarciu łez, ks. Alvaro del Portillo pomyślał o czekającym go zadaniu: zorganizowaniu kongresu wyborczego dla Opus Dei. Jak się potem okazało, kongres ten wybrał właśnie jego jako następcę Założyciela.

Sam del Portillo mówił później, że ponownie wybrano Escrivę. Jego zadaniem było bowiem wierne kontynuowanie tego co zaczął św. Josemaría. Wśród tych zadań ważne miejsce zajmowało ostateczne ustalenie formy prawnej dla Opus Dei.

Papież Paweł VI także widział konieczność, aby nowy kościelny

charyzmat otrzymał odpowiednie ramy prawne. Na swym pierwszym spotkaniu z nowym Ojcem, stojącym na czele Opus Dei, powiedział mu, żeby szybko dokończył sprawę. Ks. Alvaro twierdził jednak, że pośpiech mógłby stanowić dla niektórych oznakę rzekomego zapachu reformatorskiego po śmierci Escrivy.

Wybrany na Papieża w 1978 r. Jan Paweł II sprawnie podjął ten temat. Był on bardzo przychylnie nastawiony do Opus Dei, które określił we „Wstańcie, chodźmy!” jako fenomen budzący wielkie zaangażowanie świeckich, a jego Założyciela nazwał apostołem świeckich na nowe czasy.

Duszpasterstwo nowych czasów

Przez kolejne 2 lata prawnicy Stolicy Świętej i Opus Dei ciężko pracowali, aby formę Prałatury personalnej dostosować do Dzieła. Przede wszystkim był to jednak czas

modlitwy. Don Alvaro del Portillo ogłosił w tym okresie lata maryjne dla członków Opus Dei, będące okazją do dziękczynienia, ale i wytrwałej prośby.

Jedna z maryjnych pielgrzymek przyprowadziła go do Częstochowy. Z przybywającym z Rzymu księdzem spotkał się Kard. Wyszyński. Na pytanie, po co przyjechał do Polski, Del Portillo odpowiedział, że kierowała nim chęć modlitwy oraz zachęcenia innych do modlitwy.

Jan Paweł II do tego stopnia był zainteresowany tym, czy sprawa odpowiedniej formy prawnej Opus Dei posuwa się do przodu, że zajął się nią jako jedną pierwszych rzeczy po zamachu. Na efekty nie trzeba było długo czekać.

23 sierpnia 1982 ogłosił oficjalnie, że Opus Dei będzie stanowiło Prałaturę personalną. O faktycznych narodzinach prałatury można mówić

od dnia 28 listopada 1982, po ogłoszeniu przez Papieża konstytucji apostolskiej Ut Sit.

Forma prałatury jest stosunkowo młoda. Sobór Watykański II szukał środków umożliwiających prowadzenie duszpasterstwa bardziej aktywnego i dopasowanego do zmieniających się czasów. Z tej apostolskiej troski zrodziła się prałatura personalna, a decyzja ta znalazła później odzwierciedlenie w nowym prawie kanonicznym.

"Niedziela", 25.11.2007